

# VECTOR<sup>®</sup>

TYGODNIK POLONII

ŁĄCZYMY  
POLONIĘ  
DOŁĄCZ  
DO NAS



Nr 25 (88) / Rok III / 22.06.2014 r.

HEBDOMADAIRE - VECTOR POLONII - FRANCE - BELGIQUE - LUXEMBOURG - 1,50 € - www.vectorpolonii.com

Cérémonie franco-polonaise  
Urville-Langannerie - 6 juin 2014

## Obchody 70. rocznicy lądowania aliantów w Normandii



**W NUMERZE m.in.**

- Co łączy Polskę z Afryką?
- Jakie marzenia ma Krystyna Mazurówna?
- Polacy na Mundialu

20 STRON

# GASTT

*gastronomie-tendance*

**HURTOWNIA SPOŻYWCZA PARIS-RUNGIS**

**Hurtowy dystrybutor polskich produktów spożywczych zaprasza do współpracy: sklepy, restauracje, hurtownie, stowarzyszenia oraz pozostałe podmioty organizujące duże imprezy, bankiety, catering, kiermasze.**

**Dostarczamy na terenie Francji i Belgii.**

**Dostawa do 48 godzin max.**

**Nasi partnerzy:**

- **Aux Délices Pologne** – 203, rue Saint Maur – 75010 Paris
  - **Sklep Manorek** – 156, rue Oberkampf – 75011 Paris
  - **Aux Régals** – 17, rue Docteur Goujon – 75012 Paris
  - **Comme en Pologne** – 9, rue Hegesippe Moreau – 75018 Paris
- W tych sklepach można nabyć szeroki asortyment polskich, zawsze świeżych produktów.



**Zamówienia: 01 45 60 44 95, Zamówienia ekspresowe: 06 23 00 48 39**  
e-mail: [contact@gastt.fr](mailto:contact@gastt.fr), adres: GASTT, Zone SOGARIS, Bâtiment R/S, 94150 RUNGIS

**PROMOCJE**



**Zapraszamy na zakupy do sklepu internetowego**  
**Galerii Roi Doré!**

**Oferujemy oryginalny asortyment:**

- książki (katalogi, albumy, przewodniki...)
- biżuterię
- dzieła sztuki (rysunek, fotografia, grafika...)
- drobne obiekty artystyczne
- pocztówki
- plakaty
- pamiątki
- i wiele innych

**Zapraszamy już teraz na stronę internetową:**

**<http://eshop.roidore.com>**

**lub do naszej siedziby przy 6, rue Sainte-Anastase w Paryżu!**





## TEMAT TYGODNIA: 70. ROCZNICA LĄDOWANIA ALIIANTÓW W NORMANDII

### ZAPRASZAMY NA...

Wystawę prac Jana Lebensteina do  
Galerii Roi Doré (szczegółowe informacje  
w Kalendarium na s. 15)



## SPIS TREŚCI

### 4 TU I TERAZ:

Od Redakcji

Z ziemi polskiej do... Namibii

### 5 SPOSTRZEŻENIA POLSKIEJ PARYŻANKI:

Marzenia

### 6 POLSKIE TROPY:

Wielkie święto piłki nożnej w Tinquex

### POLONUS TYGODNIA:

Adam Golka

### 7 WYDARZENIA:

- Mundial bez Polaków, ale z polskimi akcentami
- Kampania społeczno-edukacyjna „Freedom Express”
- W skrócie

### 8 ADWOKAT RADZI:

Skarga do sądu na czynności komornika w Polsce

### 9 MODA:

Sprawdź, ile kosztuje guzik

### NA ZDROWIE:

Kolonijne smutki

### 10 - 11 OBCHODY 70. ROCZNICY LĄDOWANIA ALIIANTÓW W NORMANDII

### 12 VECTOREK

### 13 ROZRYWKA

### 14 POWIEŚĆ W ODCINKACH

Cezary Dobies, *Wazon sypialny III/4*  
Rozdział trzeci – *Goździki*

### 15 CO? GDZIE? KIEDY?

Kalendarium wydarzeń polonijnych

### BYLIŚMY W ...

Salle Pleyel na występie Rafała Blechacza

### 16-17 PROGRAM TV

### 18 HOROSKOP, PRZEPIS KULINARNY, PRENUMERATA

### 19 OGŁOSZENIA, PRENUMERATA

### 20 SZTUKA NIECODZIENNA:

Kwiat lotosu. Ganna Walska



**VECTOR**  
TYGODNIK POLONII

depuis 2012

#### REDACTION EN CHEF

Julita Lech  
j.lech@vectorpolonii.com

#### REDACTION

Anna Garnys, Alicja Polap,  
Luiza Sawicka-Hofstede,  
Anna Rudek-Śmiechowska,  
Katarzyna Tymiec

#### FEUILLETONS

Krystyna Mazurówna,  
Jean-Claude Kociolek

#### EDITEUR

Editions yot-art

#### SIEGE SOCIAL

6, rue Sainte Anastase, 75003 Paris  
tél. 09 62 62 77 86,  
e-mail: redakcja@vectorpolonii.com,  
www.vectorpolonii.com

#### DIRECTEUR DE LA PUBLICATION

Józef Rudek

#### IMPRESSION

Printgraph, 32-800 Brzesko, drukarnia@printgraph.pl

#### PUBLICITE ET ANNONCES

6, rue Sainte-Anastase, 75003 Paris  
tel.: 09 62 62 77 86, e-mail: redakcja@vectorpolonii.com

#### LETRES A LA REDACTION

redakcja@vectorpolonii.com

#### GRAPHISTE

Paweł Wójcik, e-mail: pawel.cube3d@gmail.com

N° Commission Paritaire: 1215 1 92120  
ISSN : 2264-4717

## OD REDAKCJI

6 czerwca br. byliśmy świadkami szczególnego wydarzenia – 70. rocznicy lądowania aliantów w Normandii w czasie II wojny światowej. Główna uroczystość miała miejsce na plaży Sword w Ouistreham, gdzie głowy kilkunastu państw, wrogich sobie bądź zaprzyjaźnionych w czasie wojny, spotkały się z weteranami, aby wspólnie oddać hold poległym w bitwach o wolność. Tego dnia, bez cienia wątpliwości, najważniejsi byli żołnierze, którzy dokładnie pamiętają przebieg starć wojennych. Jako młodzieńcy marzyli o jednym – o wolności i pokoju...

Grzegorz Kopij od dziecka interesował się przyrodą. Dzięki swojej pasji, został dostrzeżony przez naukowców Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktorat zrobił w RPA, mogąc bezpośrednio obcować z dziką przyrodą. Realizował tym samym swoje marzenia z czasów, kiedy był małym chłopcem.

A o czym marzy dziewczyna, gdy dorastać zaczyna? Tego dowiedzą się Państwo z tekstu Krystyny Mazurówny...

Strona szósta „Vectora Polonii” odbija piłkę w kierunku strony siódmej – na obu znajdują Państwo informacje o pilce nożnej. A my podajemy ją w Państwa stronę, czekając na dalszy rozwój gry... Miejmy nadzieję – gry, pełnej pokoju!

## Z ziemi polskiej do... Namibii

*Gdy słonie tratują pola, zamiast je zabijać należy postawić ule, bo pszczoły stanowią naturalną barierę. By ustrzec bydło od gepardów, wystarczy owczarek anatolijski. Hipopotam to wbrew pozorom nie poczciwy grubas, ale bardzo niebezpieczny szybkobiegacz, podobnie jak i, wydawałoby się, uśpiony krokodyl. Przystawiona pamięć słonia to nie bajka, rozpoznaje on swego przeciwnika po latach i nie waha się go stratać...\**

Dziś, kiedy świat stał się mały i dotarcie do najodleglejszych zakątków globu nie wydaje się już tylko mrzonką, pojęcie emigranta ma często już inne znaczenie niż to, jakie nadano temu słowu w XVIII i XIX wieku. Już teraz obserwujemy model - praca w tygodniu za granicą, powrót na weekend do domu do Polski. Nie jest to być może najwygodniejsze rozwiązanie, ale niewątpliwie jest to znak czasów. Oczywiście, gdy myślimy o takich nowych Polonusach, na myśl przychodzi nam raczej Europa. W końcu czas podróży odgrywa niebagatelną rolę. Ale okazuje się, że Polacy wytłumają się ze wszystkich schematów. Jednym z nich jest profesor Grzegorz Kopij, który stara się pogodzić życie i pracę w Polsce i w Afryce, a jednocześnie znaleźć elementy łączące te dwa odległe miejsca.



foto: A. Stenka

Będąc chłopcem, mały Grześ zaczytywał się w przyrodniczych i podróżniczych książkach, pasjonuje ornitologią, obserwuje ptaki, jest korespondentem „Klubu ptakolubów” w „Świecie Młodych”. Dzięki swojej pasji zostaje dostrzeżony przez naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego i zaproszony do współtworzenia monografii ptaków Dolnego Śląska.

fantomem stają się rzeczywistością. Bezpośredni kontakt z dziką przyrodą, możliwość realizacji ornitologicznej pasji - badania nad ptakami brodzącymi: ibisami, warzęchami, czaplami i dobrymi znajomymi z Polski - bocianami, liczne publikacje, także o ssakach, owocują doktoratem i pracą na katedrze ekologii i zoologii na Uniwersytecie w Lesotho. Po zakończeniu kontraktu – powrót na Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu i katedra ornitologii i zwierząt ogrodów zoologicznych.



foto: A. Stenka

Afryka nie pozwala jednak o sobie zapomnieć. Grzegorz Kopij dostaje propozycję z Namibii, by poprowadzić tam na Uniwersytecie zajęcia z zoologii i zająć się tworzeniem katedry dzikich zwierząt. Jest to bardzo nowatorski pomysł, bo obejmować ma ona swym zasięgiem, oprócz macierzystej Namibii, całą południową Afrykę: Angolę, Botswanę, RPA, Malawi, Mauritius, Zimbabwe i Zambię. Wtedy też profesor wpada na pomysł „dokoopowania” do tej grupy także Polski. Pomysł, który wydaje się pozornie absurdalny, jak wiele z szalonych pomysłów, zostaje zrealizowany. Jesienią 2014 r., na Uniwersytecie Wrocławskim będzie możliwość studiowania na kierunku rolnictwo tropikalne. Są to trzyletnie studia, prowadzone w języku angielskim, których celem jest przygotowanie specjalistów, mających pracować w przyszłości w Afryce, Azji czy Ameryce Łacińskiej. Nie może tam zabraknąć oczywiście pomysłodawcy, który będzie prowadził zajęcia raz na kilka miesięcy, próbując łączyć to ze swoim życiem na czarnym lądzie i prowadzonymi badaniami nad polską fauną, w szczególności tą dolnośląską.

Studia biologiczne w tej sytuacji są oczywistością. Po magisterium, uzyskanym na Uniwersytecie Wrocławskim, Grzegorz Kopij pracuje krótko jako nauczyciel w Prudniku, po czym rozpoczyna studia doktoranckie w RPA w Bloemfontein. Marzenia chłopca z małej wsi pod Kor-

**Aleksandra Stenka**

\* m.in. takich zasad, określających w miarę pokojową koegzystencję człowieka i zwierzęcia, uczą się studenci na ekologii społecznej polskiego profesora Grzegorza Kopija z Namibii.

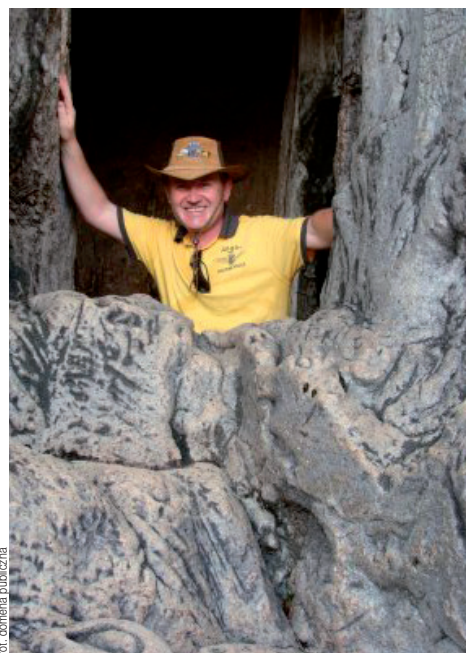


foto: domena publiczna

## SPOSTRZEŻENIA POLSKIEJ PARYŻANKI



fot. z archiwum Krystyny Mazurówny

# Marzenia

**A**ch, jak słodko jest marzyć... Pamiętacie? „O czym marzy dziewczyna, gdy dorastać zaczyna...?”. Jak to o czym? O miłości, ma się rozumieć! O spotkaniu cudownego mężczyzny, który ją uszczęśliwi. Który, oczywiście, będzie miał same zalety, będzie szatański przystojny, anielsko dobry i piekielnie zakochany. Będzie ją obsypywał komplementami, różami i drogocennymi prezentami, bez chwili przerwy. Będzie ją nosił na rękach, wynosił pod niebiosa jej zalety i znosił bez szemrania nie tylko jej wady, ale i wszystkie przeciwności losu, oszczędzając swej wybrance najmniejszej przykrości...

Ot, marzenia. A potem – takie rozmarzone dziewczę spotyka na swej drodze jakiegoś Jasia czy Frania, patrząc na niego przez różowe okulary marzeń, bierze go za swojego wyśnionego rycerza z bajki, i kłopoty się zaczynają. Jasio czy Franio chrapie, czasem dłubie w nosie, nie chce wynosić śmieci ani wyprowadzać psa, dzieci go denerwują, dom nudzi i wolałby pójść na jednego z kolegami niż odgrywać rolę ideału. On też przecież jakoś inaczej sobie to wszystko wyobrażał, owszem, kobitka mu się spodobała, a czy to jego wina, że mu tylko jedno chodzi po głowie, a te wszystkie inne obowiązki, męża, ojca i pana domu specjalnie go nie pociągają?

I marzenia już wkrótce legną w gruzach, tyle że nasuwa się pytanie: czy to życie jest takie bezlitosne, czy może nie należy w ogóle marzyć?

Oj, chyba jednak należy. Przecież marzenia są cudownym ozdobnikiem naszego życia, jego bajeczną dekoracją, niezbędnym wytworem naszej wyobraźni i często motorem naszych działań!

Właśnie zwierzałam się memu przyjacielowi, z którym e-mailujemy co chwila, że uwielbiam sobie marzyć i marzyć, a następnie te marzenia – w miarę możliwości – realizować.

- Jak to! – oburzył się Piotr. – Przecież najlepsze są te marzenia, które są całkowicie nierealne, niemożliwe do realizacji. To, co sobie wymyślasz i realizujesz, to są zwykłe

plany, a nie jakieś tam marzenia! Prawdziwe marzenia, to jak we śnie – coś zupełnie absurdałnego, czysta abstrakcja, coś, czego nie da się urzeczywistnić!

Piotr Nardelli, bo o nim mówię, ma życie jak z bajki. Tancerz warszawskiego Teatru Wielkiego, potem znakomity solista baletu Bejarta, od lat prowadzi własną szkołę baletową w Brukseli, a do tego jeździ po całym świecie jako zapraszany profesor baletu. Zaszczytne kontrakty, podróże pierwszą klasą nad różnymi oceanami, wykwinne hotele, wspaniałe restauracje, uznanie i sława. Zdrowie, uroda i udane życie osobiste – wymarzona sytuacja! I o czym on jeszcze marzy, co to są te jego abstrakcje nie do urzeczywistnienia?

Bo ja uparcie sobie marzę, na przykład – jak to będzie, jak w sobotę pójdę na koncert mojej córeczki, Ernestynki. Ona – skupiona, w skromnej sukience i z ciasno związanymi w koczek włoskami, na scenie będzie precyzyjnie wystukiwać na klawiszach fortepianu Bartoka i Chaczaturiana, na sali tłum moich koleżanek, blondynek z błękitnymi oczami, spędzonych przeze mnie, będzie uważnie śledził jej nutki w napiętym skupieniu, a mnie będą się oczy pocily i moczyły z wrażenia. Marzę też sobie, jak we wrześniu pójdę do Centrum Pompidou, żeby posłuchać koncertu kompozycji mego najstarszego syna, Kaspra. Tancerki będą się snuły wolno w minimalistycznych ruchach, trzeszczące dźwięki Kasprowej muzyki elektronicznej będą nieznośnie buczeć i bzyczeć, a ja – dumna i szczęśliwa, jakby to była jakakolwiek moja zasługa, będę sobie siedziała w pierwszym rzędzie i też pochlipywała z emocji. Albo marzę sobie także, głównie co dzień przed zaśnięciem, jak to będzie w następną niedzielę, gdy udam się do kościoła, w którym mój młodszy synalek, Baltazar, akompaniuje grupie gospel, a zaraz potem biegnie – a ja za nim – do sali balowej pobliskiego hotelu, bo wchodzi w skład orkiestry, przygrywającej do wesela żydowskiego.

Marzę tak sobie i marzę, pociągając nosem jak ta plaksa, o różnych koncertach, na które wążę za darmo, jako matka, o tym jakby to było dobrze, żeby nie było już żadnych różnic wyznaniowych, rasowych ani narodowościowych, żeby ludzie byli wreszcie ludźmi, a nie wilkami dla siebie. Chociaż podobno wilki wcale nie są takie złe, jakby to wynikało z bajki o Czerwonym Kapturku...

Fakt, że nie wszyscy marzą tak realistycznie. Niektóre marzenia są pozornie pozbawione najmniejszego sensu

i – przynajmniej według opinii ogółu – nie zawierają krztyny rozsądku. Pewna z moich koleżanek – tancerka, śliczna i wiotka osiemnastolatka, zwierzyła mi się, że marzy stale... o pracy na targu.

- Jak to musi być miło, jak rzeško i przyjemnie, od wczesnego świtu pracować na powietrzu, mieć kontakt z jarzynkami, z naturą... Wazyć owoce, przebierać sałatę, odrywać nać od marchewki. Jakie to autentyczne, jakie fizycznie i psychicznie zdrowe!

A mnie się wydawało, że to pracownice targu powinny zazdrościć artystce, która co wieczór w piórach i lśniącej biżuterii pozwala zgromadzonej publiczności przeżywać iluzję błyszczącego cudu, być żywym wcieleniem marzeń licznych widzów...

Inna koleżanka – tancerka marzyła długo o pracy w Disneylandzie. Po długich staraniach i nieznośnym oczekiwaniu jakieś miejsce się zwolniło i jest teraz zaangażowana na etacie tancerki. I wiecie, co robi? Powierzono jej rolę Śpiącej Królowej! Leży całymi dniami w trumnie z zamkniętymi oczami i czeka na pocałunek Królewicza. Leży i zastanawia się, czy warto było w tej sprawie uczyć się latami tańca... Teraz marzy o przejściu do administracji, żeby wreszcie coś się działo!

Widać, każdy ma inne marzenia.

Najgorzej, gdy takie marzenia mają pozorny związek z życiem, ale są niestety odległe i spychają rzeczywistość do roli nieznośnej tymczasowości. Ludzie, którzy marzą o weekendzie, potem o wakacjach, i wreszcie o emeryturze – nie żyją życiem bieżącym, aktualnym, a wyłącznie przemyślanym o jakimś odległym „kiedyś”, które zwleka z nadchodzeniem, a jak już nawet nadejdzie, jest tak różne od naszych o nim wyobrażeniach, że nie spełnia nijakich marzeń, a okazuje się rozczarowaniem.

Ale są też marzenia budujące, pchające nas do czynu. Moja znajoma od lat marzy o założeniu własnego teatru w Paryżu, o występach w nim w roli aktorki, o decydowaniu o rodzaju repertuaru, dobieraniu ekipy i pieczę nad całością. I – wiecie – znajoma ta nazywa się Ela i właśnie w Paryżu, w dwunastce, od kilku miesięcy zajmuje się własną salą teatralną – Théâtre Laboratoire Elizabeth Czeroczek.

Chodzi więc chyba jednak o to, by nasze marzenia były konsekwentnie realizowanymi planami, a nie czczymi mrzonkami!

Krystyna Mazurówna



Rysuje M. Wójtowicz

## WIDZIANE Z TINQUEUX

## Wielkie święto piłki nożnej w Tinquieux

**P**ierwszy długi weekend czerwcowy był wyjątkowy, ponieważ na stadionie miejskim de la Muire w Tinquieux zorganizowano Międzynarodowy Turniej Sporting Club. Uczestniło w nim 20 drużyn, w których skład wchodziło ponad 300 młodych sportowców i ok. 60 nauczycieli i trenerów. W dwa dni zespoły dały z siebie wszystko, grając na terenie pokrytym sztuczną trawą, a otuchy dodawali im licznie przybyli kibice. Uczestniczące zespoły pochodziły z: Akwizgranu (Niemcy), Myślenic (Polska), Lesquin, Seclin (północna Francja), Chaumont (Górna Marna), Laon (Aisne), Charleville (Ardeny) i z pobliskich okolic: drużyny Stade de Reims oraz Epernay, Taissy... i oczywiście Tinquieux.

Wszędzie panowała życzliwa i sportowa atmosfera, a mecze odbywały się w bardzo przyjaznej atmosferze. Młodzieży sprawiała przyjemność przede wszystkim gra w piłkę. Młodzi piłkarze z Myślenic uczestniczyli w międzynarodowych rozgrywkach już po raz dziewiąty. Jest to wydarzenie, podczas którego zarówno zawodnicy, jak i publiczność odczuwają ogromną przyjemność. Turniej zarezerwowany był dla kategorii „U 13” (urodzeni w latach 2001/2002).

W piątek (06.06), do Tinquieux przyjechało 15 uczniów wraz z trenerem Antonim Dudzikiem i nauczycielem Kamilem Ostrowskim. Podczas pobytu we Francji mieli okazję wejść na Wieżę Eiffla, przepłynąć się bateau-mouche po Sekwanie i zwiedzić Stade de France, w towarzystwie przewodnika Joanny Moszyckiej. W programie, przed zawodami, zwiedzili również katedrę w Reims i inne ciekawe miejsca. W poniedziałek - przed powrotem do Polski, spędzili cały dzień w Disneylandzie.

Polska lubi organizować ważne wydarzenia sportowe. Nie zapomnieliśmy jeszcze wspaniałego Euro 2012. Teraz nadszedł czas, aby przejść do spotkań młodzieżowych. Miasta Myślenice i Tinquieux zawsze zachęcały do tego typu wydarzeń. Tinquieux, które żyje dla sportu, przyjęło z otwartymi ramionami młodych sportowców z Polski.

„Naprawdę nie wiem czy istnieje coś lepszego od tych zawodów. W rzeczywistości, dla młodzieży w tym wieku, te rozgrywki, które odbywają się co roku, są jak czyste złoto, ich ważność jest oczywista. W czasie ich trwania młodzi piłkarze mogą zmierzyć się z zawodnikami z innych krajów, zintegrować i przyzwyczajać do poziomu takich spotkań. Młodzież z Myślenic wróci do domu z pięknymi wspomnieniami i bardzo budującym doświadczeniem” - powiedział Philippe Poirot.



Polska drużyna z Myślenic

## Antoni Dudzik – trener drużyny z Myślenic

Antoni Dudzik - trener polskiej drużyny, pochodzi z Wiśniowej, miasteczka położonego niedaleko Myślenic. Ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Przez długie lata tańczył i śpiewał w Ludowym Zespole Pieśni i Tańca Krakowiak, z którym wiele razy miał okazję występować we Francji, również w Tinquieux.



Antoni Dudzik – trener drużyny z Myślenic

Karierę pedagogiczną w zakresie wychowania fizycznego rozpoczął w szkole Jana Pawła II w Myślenicach. Wie o czym mówi, kształcąc młodych graczy: aby odnieść sukces, trzeba najpierw przejść wstępne szkolenie, a następnie zająć się taką organizacją pedagogiczną, aby każde dziecko mogło rozwijać się według własnego tempa. Uczy ich udzielania się w grupie, szacunku dla innych, przestrzegania strategii gry określonej przez nauczyciela. „Dobry trener powinien dobrze znać swoich zawodników, być wymagający, ale tolerancyjny, musi dawać przykład, być przewodnikiem i jednocześnie zauważać inicjatywę. Musi również potrafić słycać, być dyspozycyjnym i komunikatywnym. Znaleźć wspólny język z każdym graczem i zaznaczyć limity, darzyć zaufaniem i wspierać. Pokazywać im, że są dorośli, a opiekować się jak dziećmi”. Głównym celem trenera nie jest to, aby stali się przyszłymi mistrzami. Chce, żeby nauczyli się grać w piłkę i rozwijali indywidualnie i zbiorowo, bawiąc się przy tym i spełniając, zarówno osobiście, jak i w zespole.

Jean-Claude Kociotek

## POLONUS TYGODNIA

## ADAM GOLKA

**P**ianista. 15 czerwca rozpoczęła się jubileuszowa 5. edycja Festiwalu Chopin au Jardin du Luxembourg. Wydarzenie potrwa do 13 lipca. Kulturalne paryskie lato rozpoczęło się koncertem Adama Golki. Młodego, 27-letniego pianisty, urodzonego w Stanach Zjednoczonych, w rodzinie polskich muzyków, osiedlonych w Teksasie. Pierwsze lekcje pianina dawała mu mama - pianistka Anna Golka, a następnie Dariusz

Pawlas. Jego brat Tomasz Golka jest dyrygentem. Adam kontynuował naukę pod okiem José Feghali w Texas Christian University w Fort Worth. W 2012 r., otrzymał dyplom na Peabody Institute of the Johns Hopkins University de Baltimore, gdzie studiował pod kierunkiem legendarnego pianisty i dyrygenta Leona Fleishera. Doskonalili się również uczestnicząc w mistrzowskich konkursach prowadzonych przez Andrasa Schiffa, Richarda Goode'a i Mitsuko Uchida.

Zdobył wiele międzynarodowych nagród, w tym: Gilmore Young Artist Award w 2008 r., pierwszą nagrodę Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Szanghaju w 2003 r., oraz Max I. Allen Classical Fellowship Award Amerykańskiego Stowarzyszenia Pianistów w 2009 r. Współpracował z wybitnymi artystami i dyrygentami jak Donald Runnicles, Mark Wigglesworth, Pinchas Zukerman, Miguel Harth-Bedoya.

Według „The Washington Post” zdobył uznanie publiczności i krytyków dzięki „genialnej technice i rzeczywistej głębi emocjonalnej”. Pianista posiada szeroki repertuar, począwszy od Rachmaninowa, Ravela i Liszta do Beethovena, Mozarta, Brahmsa i Bartóka. Grał jako solista z orkiestrami symfonicznymi w wielu amerykańskich miastach, tj. Atlanta, Houston, Dallas, Indianapolis, Milwaukee, New Jersey, Phoenix, San Diego i Fort Worth. W 2010 r. zadebiutował w Carnegie Hall (Auditorium Isaac Stern), grając z New York Youth Symphony, oraz w Weill Recital Hall (recital). Często występuje poza Stanami Zjednoczonymi (BBC Scottish Symphony, National Arts Centre Orchestra w Ottawie, orkiestra Sinfonia Varsovia, Filharmonia w Szanghaju, Filharmonia Narodowa w Warszawie oraz Orquesta Filarmonica w Jajisco w Meksyku).

## ŚWIAT

## Mundial bez Polaków, ale z polskimi akcentami

Najbliższe tygodnie staną pod znakiem futbolu. 12 czerwca rozpoczął się Mundial – największe święto piłki nożnej i najpopularniejsza impreza sportowa świata. Do 13 lipca zmagania na brazylijskich boiskach będą śledzić miliony kibiców na całym świecie.

Polska reprezentacja narodowa niestety nie zakwalifikowała się do Mistrzostw Świata. Można jednak znaleźć polskie akcenty wśród grających w Brazylii reprezentacji innych krajów, co zapewne nie zmniejszy zawodu polskich kibiców, ale być może urozmaici obserwowanie piłkarskich potyczek.

I tak, w niektórych zespołach grają piłkarze polskiego pochodzenia. Najbardziej znani są Miroslav Klose urodzony w Opolu i Lukas Podolski z Gliwic – zawodnicy kadry Niemiec. O ile pierwszy odcina się od swego pochodzenia, unika wywiadów w języku polskim, to Podolski prezentuje całkiem odmienną postawę. Piłkarz, który zachował podwójne obywatelstwo, nie tylko chętnie opowiada o swoich polskich korzeniach i odwiedza rodzinę na Śląsku. Zaangażował się również w działalność charytatywną: założył fundację pomagającą dzieciom w Niemczech i w Polsce, o czym można było przeczytać w „Vectorze Polonii” nr 76.

We francuskiej kadrze znalazł się mający polskie pochodzenie Laurent Koscielny, obrońca grający obecnie w Arsenalu Londyn. Phil Jagielka, którego dziadkowie pochodzili z Polski na Mundialu wzmocni 11-stkę angielską.

Francja, w swoim pierwszym meczu na mistrzostwach zmierzyła się z Hondurasem. Właśnie w tej ekipie znalazło się kilku piłkarzy, których łączymy z Polską, jednak nie poprzez pochodzenie, ale to, że grali w polskich klubach: napastnik Carlo Costly w latach 2007-09 reprezentował barwy GKS Bełchatów, a Osman Chavez znany jest z występów w Wiśle Kraków. W tym samym krakowskim klubie grał zawodnik Kostaryki Junior Diaz,



zdobytą z nim trzykrotnie mistrzostwo Polski.

Wśród powołanych do kadry narodowej Hondurasu jest też Oscar Boniek Garcia. Jego ojciec był tak zakochany w umiejętnościach piłkarskich Zbigniewa Bońka, że postanowił swojemu synowi nadać na drugie imię właśnie Boniek.

Nawet w drużynie gospodarzy znajdziemy występującego na pozycji pomocnika Paulinho, który rozegrał kilkanaście meczów w barwach Łódzkiego Klubu Sportowego. Podobno odszedł, bo był za słaby...

oprac. A.G. na podst. [www.przeegladsportowy.pl](http://www.przeegladsportowy.pl)

## Międzynarodowa kampania społeczno-edukacyjna „Freedom Express”

Kampania społeczno-edukacyjna „Freedom Express”, która rozpoczęła się w maju br., to przyspieszony test trudnych czasów, uniwersytet w drodze, nowe oblicze lekcji historii, twórcza konfrontacja młodych ludzi z krajów z byłego bloku wschodniego z duchem przemian końca lat 80. i początku 90.

Przedsięwzięcie Europejskiej Sieci Pamięci i Solidarności jest realizowane razem z ministerstwami kultury i kluczowymi instytucjami, zajmującymi się historią



XX wieku w Polsce, Niemczech, na Węgrzech, Słowacji, w Rumunii i Czechach. Organizatorzy kampanii stawiają na nowo pytanie dotyczące przelomu po 25 latach od upadku komunizmu w Europie. Pytają młode pokolenia co pozostało z ducha wspólnoty i solidarności 1989 r.

W specjalnym spocie promocyjnym, organizatorzy zachęcają młodzież do udziału w dwutygodniowej podróży, która odbędzie się w dniach 29 sierpnia – 14 września 2014, przez 6 krajów bloku wschodniego (miasta: Gdańsk – Warszawa – Budapeszt – Timișoara – Sopron – Bratysława – Praga – Berlin).

Uczestnikami mogą być osoby w wieku od 18 do 28 lat (rówieśnicy wolności), kreatywni i pełni pasji, artyści i osoby zaangażowane w życie społeczne oraz studenci kierunków humanistycznych. 20 najciekawszych kandydatów zostanie wybranych na podstawie nadesłanych prac dotyczących przelomu 1989 r. Wśród międzynarodowego jury znaleźli się: Krzysztof Czyżewski, Michał Murin, Catherine Hug-Perjovschi.

Kampania ma bardzo bogaty program: twórczość street-art, gry miejskie, spotkania z opozycjonistami, kręcenie filmów, tworzenie bloga. Aby zostać poszukiwaczem śladów przelomu w Europie, najpierw trzeba wziąć udział w międzynarodowej rekrutacji, która potrwa do końca czerwca (regulamin i formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej kampanii). Zwycięzcom przez cały czas wyprawy towarzyszyć będzie ekipa filmowa i multimedialna wystawa, prezentująca różne drogi do wolności w Europie Środkowej i Wschodniej. Będzie to instalacja złożona z 8 przestrzennych bloków, gdzie zostaną zaprezentowane zdjęcia, dokumenty i inne materiały historyczne z lat 1939 – 1991. Przez dwa lata wystawa odwiedzi wiele krajów Europy – będzie również dostępna w wersji wirtualnej.

oprac. K.T., na podst. [1989.enrs.eu](http://1989.enrs.eu)

## W SKRÓCIE

## POLSKA

W Polsce, od stycznia 2014 r., minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 80 zł i wynosi 1680 zł brutto. Rząd Donalda Tuska proponuje wzrost płacy minimalnej do 1750 zł brutto. Ma to być podwyżka wyższa niż zakłada ustawa.

## ŚWIAT

USA jest gotowe wesprzeć wysiłki nowego prezydenta Ukrainy Petry Poroszenki na rzecz przywrócenia pokoju. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru rozmieszczać tarczy antyrakietowej ani na Ukrainie, ani w Gruzji. Kraj popiera pokojowy plan rozwiązania konfliktu.

## BIZNES

Polska stała się dla Europy największym dostawcą produktów spożywczo-rolnych. W 2013 r., nasz kraj zarobił na nich 20 miliardów euro. Eksport świeżych warzyw sięgnął 326 tys. ton. W 2013 r. rolnicy zebrali łącznie 3,3 mln ton owoców z drzew, a produkcja warzyw gruntowych wyniosła ok. 4,4 tys. ton.

## KULTURA

Amatorskie zdjęcia Sebastiana Łuczywo z Jeleniej Góry wzbudzają zachwyt i zyskują coraz większe uznanie za granicą. Fotografik wywołuje duże emocje, pokazując w swoich pracach to, za czym tęskni wielu z nas: naturalność, rodzinny klimat i powrót do bez troskiego dzieciństwa.

## SPORT

Jeden z najlepszych siatkarzy świata Wilfredo Leon stara się o polskie obywatelstwo, ponieważ chciałby grać w reprezentacji biało-czerwonych. Wcześniej był gwiazdą siatkówki z Kuby. Decyzją należy do Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Niedługo zagra w Zenicie Kazań.

## CIEKAWOSTKA

Niemieccy naukowcy udowodnili ostatecznie teorię wielkiego zderzenia Ziemi z inną planetą. Odnaleźli dowody na istnienie Teji – planety wielkości Marsa, z którą kilka miliardów lat temu zderzyła się Ziemia, w efekcie czego powstał Księżyc.

# Skarga do sądu na czynności komornika w Polsce

**Swoboda w przemieszczaniu się osób na terytorium UE powoduje rosnącą liczbę konfliktów transgranicznych, co sprawia, że coraz częściej pojawia się kwestia konieczności egzekucji wyroków za granicą, w tym w Polsce.**

Pomimo tego, iż komornicy są profesjonalnymi funkcjonariuszami publicznymi, także im w swoim postępowaniu zdarzają się błędy. Do usunięcia tych uchybień służy skarga na czynności komornika, która jest charakterystycznym środkiem zaskarżenia w postępowaniu egzekucyjnym. Skarga posiada także wiele cech, które odróżniają ją od innych środków zaskarżenia, o czym będzie mowa poniżej.

## 1. Komu przysługuje skarga?

Skargę może wnieść każdy, kogo prawa zostały naruszone bądź zagrożone przez działania lub zaniechania komornika. Może z niej więc skorzystać nie tylko dłużnik czy wierzyciel, a więc strony postępowania, ale także inna osoba, która nie jest stroną postępowania egzekucyjnego a której prawa zostały naruszone. Uzasadnione to jest tym, że w postępowaniu biorą udział nie tylko strony, ale również np. biegli, świadkowie.

Skargę na czynności komornika może wnieść również prokurator, Rzecznik Praw Obywatelskich czy organizacja pozarządowa.

## 2. Na jakie czynności można wnieść skargę?

Czynności komornika w postępowaniu egzekucyjnym

mają różny charakter. Skarga służy na wszystkie czynności podejmowane przez komornika zarówno na zarządzenia, postanowienia, jak i te, które dokonywane są w formie wypowiedzi językowej. Od zasady tej istnieją wyjątki, a mianowicie skargi nie wnosi się, gdy przewidziany jest inny środek zaskarżenia, gdy wniesienie skargi nie zapewniłoby ochrony prawnej skarżącemu, ponieważ czynności dokonane przez komornika wywołały już nieusuwalne skutki, oraz gdy komornik przewlekłe prowadzi postępowanie albo w ogóle nie dokonuje żadnych czynności.

## 3. Do kogo wnieść skargę?

Skargę wnosi się bezpośrednio do sądu rejonowego, bez pośrednictwa komornika, co odróżnia skargę od innych środków zaskarżenia. Sądem właściwym jest sąd przy którym działa komornik. Bardzo ważne jest wniesienie skargi do właściwego sądu, ponieważ wniesienie jej do niewłaściwego sądu skutkować może odrzuceniem skargi.

## 4. Termin wniesienia skargi

Skargę należy wnieść w terminie tygodniowym od dnia dokonania lub zaniechania czynności. Jeżeli jednak nie byłś obecny lub zawiadomiony o takiej czynności, termin



## ADWOKAT RADZI



ten biegnie od dnia zawiadomienia albo dowiedzenia się o danej czynności.

## 5. Opłata od skargi

Od wniesienia skargi pobiera się opłatę w stałej wysokości. Wynosi ona 100 zł. Opłaty należy dokonać w kasie sądu lub przelewem na rachunek bankowy. Od zapłaty można się zwolnić pod warunkiem wykazania, że wniesienie opłaty może doprowadzić do uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i swojej rodziny.

## 6. Wymogi formalne skargi

Skarga powinna spełniać określone wymogi formalne, mianowicie powinna zawierać:

- oznaczenie sądu, do którego jest skierowana, imię i nazwisko lub nazwę stron;
- oznaczenie rodzaju pisma;
- podpis strony albo jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika;
- określenie zaskarżonej czynności lub zaniechania;
- wniosek o uchylenie lub zmianę zaskarżonej czynności albo o jej dokonanie w przypadku zaniechania;
- uzasadnienie skargi;
- własnoręczny podpis;
- wymienienie załączników.

Po wpłynięciu skargi do sądu nastąpi jej badanie pod względem formalnych wymagań. Jeżeli wystąpią jakies błędy formalne, zostaniesz wezwany do ich uzupełnienia w terminie tygodnia. Należy pamiętać jednak o tym, że skarga zostanie odrzucona bez wcześniejszego rozpoznania, jeżeli została wniesiona po terminie lub nie została opłacona. Jeżeli skarga nie zawiera braków formalnych, sąd prześle ją komornikowi, który może ją uwzględnić lub sporządzić uzasadnienie i wraz z aktami przesłać do sądu.

**Jolanta Boulboulle-Kaczorowska**  
Adwokat w Brukseli i Liège

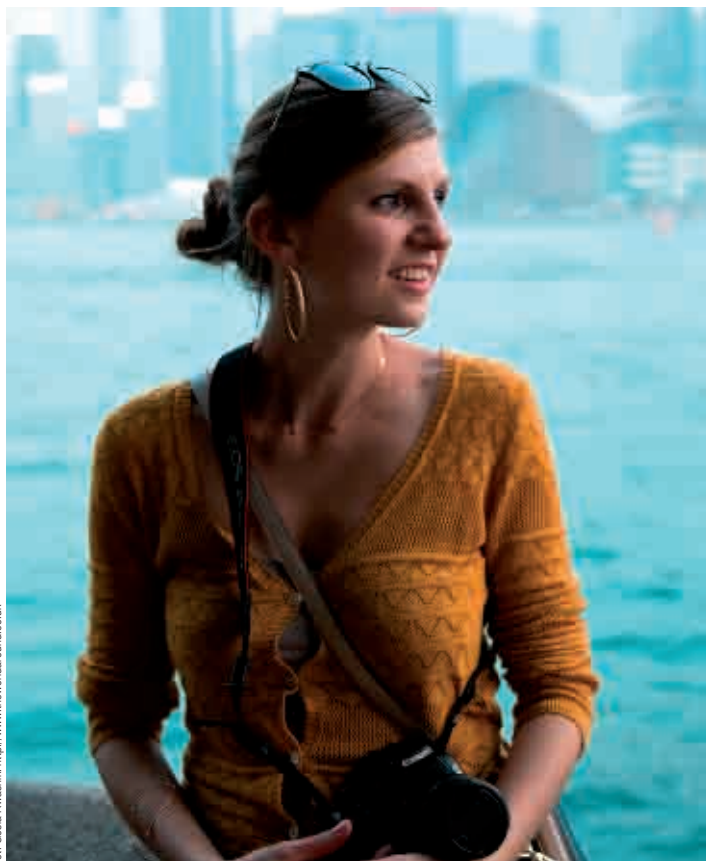
e-mail: [JBK.avocat@belga.com.net](mailto:JBK.avocat@belga.com.net)  
[www.jbkadwokat.be](http://www.jbkadwokat.be)

## OGŁOSZENIE

### Redakcja tygodnika „Vector Polonii” poszukuje korespondentów z Belgii.

Chcecie podzielić się z nami pomysłami na ciekawe tematy, przekazać informacje o tym, co ważnego dzieje się w środowisku polonijnym w Belgii, znacie barwne osoby, stowarzyszenia, o których warto napisać, piszcie na adres: [redakcja@vectorpolonii.com](mailto:redakcja@vectorpolonii.com)





fol. Gosia Kwasiak: <http://www.thewordaround.co.uk>

## Sprawdź, ile kosztuje guzik

**Z**akochołam się. Albo raczej wpadłam w nieopisany zachwyt. W zachwyt nad ideą, która (nie tylko) w mojej opinii jest rewolucyjna i głęboko wierzę, że w niedalekiej przyszłości przyczyni się ona do wprowadzenia drastycznych zmian w przemyśle odzieżowym.

Kilka lat temu pewien znany projektant postanowił zrobić przerwę w swej dobrze rozwijającej się karierze i wyjechać w podróż, by na nowo zdefiniować siebie samego i swe priorytety. Spędził on dwa lata w Indiach, gdzie przyglądał się jak produkowane są w tradycyjny sposób materiały, w które ubiera się lokalna ludność, jak wygląda życie w kraju wiodącym prym w światowym przemyśle odzieżowym i jaki ma to wpływ nie tylko na środowisko, ale również na życie poszczególnych jednostek. Wrócił do Europy z zupełnie nową wizją biznesu.

Był to nie kto inny jak Bruno Pieters, zajmujący przez 10 lat stanowisko dyrektora artystycznego u Hugo Bossa, dzisiaj założyciel i właściciel marki Honest By – pierwszej na świecie firmy odzieżowej, która nie ma tajemnic przed klientami. Czołowym założeniem marki jest 100% przejrzystości, co oznacza dokładne podanie miejsca pochodzenia każdego komponenta danego ubrania i miejsca jego produkcji. Co więcej, i może nawet bardziej interesujące, są dane na temat, ile kosztowało jego wytworzenie z dokładnym opisem, ile metrów materiału i nitki zostało zużyte poprzez kalkulację kosztów projektu do utrzymania biura. Dokładne informacje podane są na stronie internetowej pełniącej rolę sklepu, gdzie kolekcje sprzedawane są w liczbie adekwatnej do zamówień. Kolejnym ważnym aspektem firmy są materiały: tylko ekologiczne, w większości organiczne (jak bawełna lub jedwab) lub recyklingowane (wełna). W kolekcjach nie znajdziemy niczego pochodzącego od zwierząt, począwszy od skóry czy futra, skończywszy na muszlach. Bruno Pieters zaprasza do współpracy innych projektantów, bo doskonale zdaje sobie sprawę, że jego projekty trafiają tylko do części odbiorców, a chodzi mu przede wszystkim o szerzenie konkretnego konceptu i zmienianie świadomości konsumentów.

Podziwiam tego człowieka za to, że będąc na szczycie kariery potrafił dostrzec, że to nie jego droga, że podążanie tym szlakiem (tak bardzo zresztą upragnionym przez miliony) nie da mu nigdy wewnętrznego spokoju i nie uczyni go w pełni szczęśliwym. Mając wszystko z punktu widzenia masowego odbiorcy, umiał wylamać się ze świata, w którym, jak sam przyznaje, króluje zakłamanie. Udowodnił, że luksus to nie metka i cena jaką płacimy w sklepie, ale ekologiczne ubrania, świadomie wybierane, bo wiadomo, z czego, gdzie, przez kogo i w jakich warunkach zostały wyprodukowane.

**Marta Płonka, korespondentka z Chin**  
(więcej zdjęć na blogu: <http://martkiee.com/blog>)

## NA ZDROWIE!



fol. z archiwum autorki tekstu

### Kolonijne smutki

**J**uż wkrótce długo wyczekiwane wakacje. O ile dorośli wyrwyją się z pracy na jakieś dwa tygodnie, o tyle dzieci mają do zagospodarowania o wiele więcej czasu. Dobrym rozwiązaniem mogą być kolonie lub obozy tematyczne dla nastolatków. Pozwalają one ciekawie spędzić czas, często na łonie natury, nawiązać nowe przyjaźnie, uczyć się współdziałania z innymi, a także posiąść nowe umiejętności, jak na przykład jazda konna, pływanie czy żeglowanie.

Jeśli sytuacja finansowa rodziny pozwala na wysłanie pociech na kilka tygodni zorganizowanej zabawy, to z pewnością warto skorzystać z takiego rozwiązania. Rodzice też sobie trochę odpoczną, a co najważniejsze, nie będą się zamartwiać, co, gdzie i z kim wyprawa dziecko (w domyśle – na pewno same straszne i niebezpieczne rzeczy).

Czyżby same plusy? No cóż, pozostaje jedna kwestia, która potencjalnie może zakłócić ten harmonijny obrazek: tęsknota. I to trzeba wyraźnie zaznaczyć, że częściej chodzi o tęsknotę rodziców, a nie dzieci. Oczywiście nasze pociechy mogą czasem tęsknić za rodzicami i dlatego należy je przygotować na rozłąkę. Jeśli nigdy nie nocowały same poza domem, to warto zorganizować spanie u mieszkającego w pobliżu kolegi czy koleżanki. I co szczególnie istotne: nie zarażamy dzieci swoimi własnymi obawami i zdenerwowaniem.

Czas na koloniach jest zazwyczaj świetnie zorganizowany, a kontakt z innymi dziećmi i szereg atrakcji szybko rozwiewają drobne smutki. Poza naprawdę wyjątkowymi sytuacjami, większość maluchów daje sobie radę w nowej sytuacji. Często to sami rodzice nadmiernie się denerwują i przelewają swoje emocje na dzieci. Jak tego uniknąć?

Po pierwsze, nie powtarzamy w kółko, że „nie ma się czego bać” i „na pewno będzie dobrze”. O ile dziecko samo z siebie nie rozpocznie dyskusji o swoich lękach i obawach, powyższe zapewnienia mogą odnieść przeciwny skutek i wzbudzić niepokój.

Po drugie, podejrzmy racjonalnie do możliwych komplikacji. Zamiast stresować się obmyśleniem czarnych scenariuszy mało prawdopodobnych problemów, ustalmy listę potencjalnych komplikacji i przygotujmy plan działania w razie ich wystąpienia. Poczucie bycia przygotowanym zmniejszy stres.

I na koniec, nie zapominajmy o sobie. Dziecko z pewnością będzie się świetnie bawiło z rówieśnikami, pod opieką doświadczonej kadry. My będziemy musieli stawić czoła pustemu mieszkaniu po powrocie z pracy. Zamiast tęsknić i wydzwaniać do dziecka, cieszymy się wolnym czasem. W końcu możemy spotkać się ze znajomymi, wyjść do kina czy na basen. Jednym słowem, sprawić sobie trochę przyjemności. A może umówimy się na randkę z naszym partnerem/partnerką i wykorzystamy tę okazję, by znowu spojrzeć na siebie jak na zakochaną parę, a nie jak na mamę i tatę?

W końcu, jak śpiewał Kazik, „gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni!”

**Katarzyna Nowak-Choux, psycholog**



## Obchody 70. rocznicy lądowania aliantów w Normandii

**Młodemu Polakowi Normandia kojarzy się z wypoczynkiem na plaży, z kanałem La Manche albo co najwyżej z cydrem. Co przychodzi na myśl starszemu człowiekowi, kiedy słyszy o tej części Francji? Na pewno nie jest to beztroski czas plażowania i wakacyjnego relaksu. Normandia dla niego będzie zawsze przypomnieniem niezwykle ważnych starć wojennych.**

6 czerwca 2014 r. we Francji odbyły się uroczystości z okazji 70. rocznicy lądowania aliantów w Normandii, największej operacji desantowej podczas II wojny światowej.

Przed południem prezydent RP Bronisław Komorowski spotkał się w Mont-Ormel z żołnierzami I Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Mont-Ormel to miejsce, w którym 2 tys. polskich żołnierzy I-szej Dywizji Pancerniej stoczyło, w dniach 19-22 sierpnia 1944 r., zwycięską walkę z armią niemiecką, w ramach końcowej fazy operacji Overlord. Przyczynili się w decydujący sposób do rozbicia armii wroga, co pozwoliło na szybsze wyzwolenie Francji. W pobliskim Chambois jedna z głównych ulic została na ich cześć nazwana *Route des Polonais*. Przejeżdżając nią, jeden z kombatantów wspominał: „Myśmy z tych wzgórz strzelali, to było jak księżycowy krajobraz, a niebawem zostanie tu odsłonięty pomnik Maczka”.

Na wzgórzu Mont-Ormel znajduje się monument – ściana z wylotem, za którym rozciąga się widok na

dolinę, a także muzeum upamiętniające wydarzenia sprzed 70 lat i przypominające o wkładzie polskich żołnierzy w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Stoi tam również czołg „Maczek”. W tym miejscu przyjaznym Polsce, prezydent Komorowski złożył kwiaty w hołdzie poległym, a w wywiadzie udzielonym mediom, powiedział: „To była jedna z najbardziej krwawych bitew, ale jednocześnie mających największe znaczenie z punktu widzenia rozwoju wydarzeń na całym froncie, jeśli chodzi o pełne powodzenie operacji lądowania, ale także zdobycia i możliwości rozwinięcia ofensywy z przyczółka normandzkiego. To jest miejsce chwały polskiej, a jednocześnie przypomnienie tego, że będąc razem z aliantami, odnosiliśmy ogromne sukcesy, które powinny trwać w świadomości polskiej, jako sukces w walce z Niemcami hitlerowskimi, z Niemcami, które przegrywały wtedy, gdy byliśmy razem. Groźne państwo europejskie zostało poskromione, pokonane - między innymi poprzez wspólny wysiłek aliantów, co powinno być zachętą do szukania – także i dzisiaj – takiego sposobu postępowania, który by umacniał jedność europejską, jedność całego świata zachodniego, wyrażającą się również w takiej świadomej strategii powstrzymywania potencjalnych agresji, czy zachowań groźnych dla pokoju światowego i dla Europy”. Następnie razem z weteranami zwiedził Musée Mémorial de Mont-Ormel.

Główna uroczystość miała miejsce po południu na plaży Sword w Ouistreham, gdzie głowy kilkunastu państw, wrogich sobie bądź zaprzyjaźnionych w czasie wojny, spotkały się z weteranami, aby wspólnie oddać hołd poległym w bitwach o wolność w Normandii. Na terenie wielkości około 15 boisk piłki nożnej ustawiono cztery trybuny, na których w sumie zasiadło około 9 tys. osób, w tym prawie 1,8 tys. kombatantów z rodzinami, oraz liderzy państw, m.in. prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, prezydent RP Bronisław Komorowski, królowa brytyjska Elżbieta II, kanclerz Niemiec Angela Merkel, prezydent Rosji Władimir Putin, prezydent-elekt Ukrainy Petro Poroszenko i premier Kanady Stephen Harper.

Głowy państw witane były przez dzieci, ubrane w białe koszule, co zapewne było symbolem pokoju. Prowadziły one przybyłych gości po czerwonym dywanie w stronę prezydenta François Hollande'a. Ciekawe były ich reakcje. Niektórzy witali się z dziećmi, podając im rękę, inni zamieniali z nimi kilka słów, a jeszcze inni po prostu – ignorowali.

W czasie ceremonii na ustawionych na plaży ekranach w kształcie betonowych płyt, pojawiały się co jakiś czas zbliżenia twarzy ważnych osobistości. Największe zainteresowanie i najwięcej reakcji zebranych wywołało zestawienie na tym samym ekranie sylwetek Baracka Obamy i Władimira Putina. Pierwszy z nich chyba potraktował to jako żart, ponieważ uśmiechnął się, odwracając głowę. Drugi – był wyraźnie niezadowolony.

W swoim przemówieniu, prezydent Hollande podkreślił, że ci, którzy polegli w walkach o wolność w 1944 r. to bohaterowie i że pamięć o nich zobowiązuje nas do budowy świata, w którym będzie więcej wolności i braterstwa. Podziękował także żołnierzom wszystkich





narodów, nie zapominając o Polakch, którzy walczyli o wyzwolenie Francji.

W programie uroczystości na normandzkiej plaży znalazł się również spektakl-rekonstrukcja z udziałem 650 statystów. Było to bardzo widowiskowe. Nieskomplikowane, ale robiło wrażenie. Fabuła opierała się na przypomnieniu ważnych momentów, związanych z II wojną światową i okupowaną Europą. Spektakl ilustrował czarno-białe filmy i archiwalne zdjęcia zarejestrowane w czasie wojny, w tym przygotowania do inwazji i desant w Normandii. Najbardziej wymowne było zakończenie, kiedy kamery skierowały się w stronę znajdujących się na widowni weteranów, z których wielu ma ponad 90 lat. To dzięki nim wojna się skończyła. Wspaniała pointa. Zebranych trudno było powstrzymać łzy. W ten sposób oddano hold poległym i żyjącym żołnierzom.

Z kolei późnym popołudniem prezydent Bronisław Komorowski i prezydent François Hollande spotkali się na cmentarzu w Urville-Langannerie, gdzie spoczywa 650 polskich żołnierzy. Podczas obchodów na cmentarzu, w których brali udział również polscy weterani, prezydenci złożyli kwiaty przy pomniku upamiętniającym walczących żołnierzy. Prezydent Komorowski powiedział: „Jestem wdzięczny za przypomnienie także i tego fragmentu naszych wspólnych żołnierskich dziejów, który wiąże się z operacją aliantów w Normandii. Dziękuję za przypomnienie tego, że to Polska Dywizja Pancerna gen.

Maczka, uczestnicząc w ofensywie alianckiej, otworzyła drogę Dywizji Pancernej gen. Leclerca w drodze do Paryża. Jesteśmy szczęśliwi i dumni z tego, że mogliśmy się wtedy przyczynić do odzyskania przez Francję wolności. Dzisiejsze uroczystości na plażach Normandii, także tu, na polskim cmentarzu, przypominają wielkie zwycięstwo świata demokracji i wolności nad światem zła, przemocy i lekceważenia ludzkich praw Europejczyków”. Prezydent Francji François Hollande wyraził wdzięczność Francji dla polskich bohaterów za ich poświęcenie i udział w walce o wolność, która również była wolnością Francji. Podkreślił także, że 70. rocznica walk w Normandii to nie tylko moment na uczczenie weteranów i oddanie hołdu pamięci poległych, ale także przesłanie dla przyszłych pokoleń o tym, co się tu stało przed dziesiątkami lat i o tym, że ich obowiązkiem jest teraz dbanie o zachowanie pokoju i budowanie świata, o jaki niegdyś walczyli polegli na tej ziemi żołnierze: bardziej sprawiedliwego, ludzkiego, godnego. „Polska i Francja wiedzą, czym jest wolność. Oba narody walczyły za nią jeden obok drugiego (...). Dla Francji Polska jest przyjacielem. Niech żyje Polska, niech żyje Francja” – powiedział. Następnie chór Armii Francuskiej odśpiewał hymny obu krajów, a kapłani czterech wyznań odmówili modlitwy. Prezydent Komorowski znalazł również czas, aby usiąść w pierwszym rzędzie i porozmawiać razem z polskimi weteranami.

W drodze powrotnej z cmentarza udało nam się porozmawiać z Antonim Badowskim, który walczył w Normandii. Na pytanie, jak się czuł podczas uroczystych obchodów, odpowiedział z zadumą i ze łzami w oczach: „Byłem bardzo wzruszony. Chciało mi się płakać...”.

Z kolei Zbigniew Mieczkowski, który przyjechał na uroczystość specjalnie z Anglii, opowiedział nam fascynującą historię: „Wylądowaliśmy tutaj 28 lipca 1944 r. w małej miejscowości nadmorskiej Courseulles-sur-Mer. Początkowo czekaliśmy, dywizja wylądowała w trzech rzutach: najpierw broń pancerna - brygada czołgów, potem piechota, a potem artyleria. Czekaliśmy trzy dni, aż to wszystko się zgromadziło. Byliśmy stosunkowo młodym korpusem oficerskim. Ja szybko zostałem podporucznikiem. Weszliśmy do akcji 8 sierpnia 1944 r. Przeszliśmy do Caen w nocy. A rano było wielkie

uderzenie. Pancerna dywizja kanadyjska szła po prawej stronie Falaise, a nasza dywizja po lewej stronie. W nocy było uderzenie szkockich oddziałów, które trochę wdarło się we front, ale nie całkowicie. Myśmy uderzyli następnego dnia rano. I nasi dowódcy popełnili błąd. Gdybyśmy natychmiast uderzyli pierwszego dnia rano, wykorzystalibyśmy to, co zrobili Szkoci w nocy. Natomiast nasi dowódcy doszli do wniosku, że uderzenie będzie wsparte olbrzymim bombardowaniem amerykańskim. Miało to się odbyć o godz. 13. Myśmy przeszli przez Caen. Stanęliśmy w wielkich zbożach pszenicznych i jedliśmy bardzo wygodnie śniadanie. Każdy miał kuchenkę. Czekaliśmy na bombardowanie, które miało nastąpić. Rozkaz był taki, że jak będzie bombardowanie, mamy uderzyć w tył. A Amerykanie pomylili się i zbombardowali naszą artylerię... Mielśmy niezmeżonego nieprzyjaciela, który zdążył rano podciągnąć swoje rezerwy. I nas wytlukł. 24 czołgi w ciągu 3 kwadransów. Wykorczyli nas. Jechaliśmy dwoma szwadronami. Szwadron to było 18 czołgów. Większość z nich przestało istnieć. Spaliły się. Miałem szczęście – mój szwadron ocalał. Był to pierwszy wielki pogrom, który bardzo przeżywaliśmy. Potem dostaliśmy uzupełnienie. Walki początkowo były bardzo długie. Niemcy mieli świetne wojsko. Oni się świetnie bili. Myśmy się tam o każdy kawałek ziemi bili. W pewnym momencie zaczęła się wojna ruchoma na skutek tego, że Hitler kazał dywizjom niemieckim spychać aliantów do morza. Dywizjon niemiecki więc był ciągle blisko morza. Został okrążony z jednej strony przez Amerykanów, a z drugiej strony przez Kanadyjczyków. Stworzyło to kocioł, który zamknęła nasza dywizja. Trwało to trzy dni. Starali się nas pokonać, ale im się nie udało. Potem niektórym Niemcom udało się uciec, a tych, którym się to nie udało, wzięliśmy do niewoli”.

Podczas obchodów 70. rocznicy desantu aliantów w Normandii doszło do spotkania przywódców wielu państw. Od wybuchu kryzysu na Ukrainie była to ważna okazja do wspólnej wymiany zdań. Sukcesem z pewnością było to, że nie unikali się nawzajem, a w powietrzu unosiło się przesłanie pokoju i wspólnoty. Wiele osób zastanawiało się tego wieczora czy możliwe będzie rozpoczęcie dialogu z Rosją, czy też niektóre gesty były jedynie „na pokaz”.

Jak przyznał prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatanów we Francji (Association des Anciens Combattants Polonais en France), Jean Kukuryka, za czasów prezydentury François Hollande'a, jak nigdy wcześniej, Francja potrafi godnie uczcić polskich weteranów i dzięki temu Polska i Polacy czują się dowartościowani.

tekst i zdjęcia: Alicja Połap i Julita Lech



## DZIEŃ OJCA

23 czerwca w Polsce obchodzony jest Dzień Ojca. Podobnie jak w przypadku Dnia Matki, choć pamiętamy o nich codziennie, to właśnie tego dnia składamy tatom życzenia i obdarowujemy ich upominkami czy laurkami.

Dzień Ojca w różnych krajach świętowany jest się w różnych terminach. W krajach europejskich najczęściej w czerwcu.

We Francji jest to trzecia, a w Belgii druga niedziela tego miesiąca.

## CZY WIECIE, ŻE ...

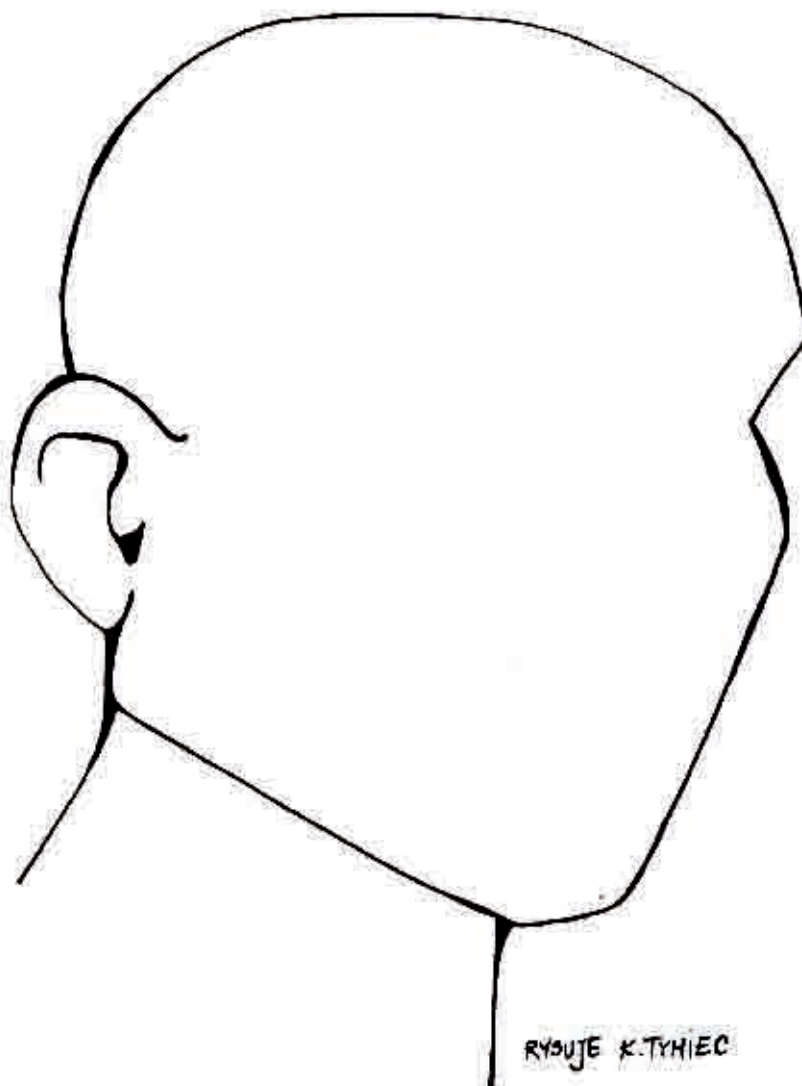
Pomysł obchodów Dnia Ojca narodził się w Stanach Zjednoczonych, a jego inicjatorką była Sonora Smart Dodd. W 1910 roku wystosowała ona apel do władz Waszyngtonu o zaakceptowanie pomysłu. Chciała w ten sposób oddać hołd własnemu ojcu, który po śmierci żony samotnie wychował sześcioro dzieci. W Polsce Dzień Ojca został oficjalnie wpisany do kalendarza w 1965 roku.

## ZRÓB TO Z TATĄ: LATAJĄCY SPODEK

Dzieci na warsztatach plastycznych DALI w Gliwicach wykonały kolorowe latające spodki z papierowych talerzy. Zachęcamy do wspólnego zrobienia z tatą tych prostych przedmiotów, a później wypróbowania na świeżym powietrzu! Miłej zabawy!



## NARYSUJ TWARZ TATY



RYSUJE K. TYHIEC

przyprawa uprawiana w ogródku	tytuł Anthony'ego Hopkinsa	Dem. Rep. Konga - dawnej	malowane szminką	dawna srebrna moneta włoska	... Sellaek aktor	w dorobku Czesława Miłosza	8	imię "księżycowego kosmonauta"	zasilacz Rio Purus	welka, biblijna woda	miasto w hiszpańskiej Galicji	sąsiaduje z Afganistanem	wymierzone za przewrót
kanciarz, szuler						lek stosowany w chorobach wątroby i							
skala osadowa okruchowa	3			1			17			etap rozmów			
	9	11			6	czarny materiał				myśliwski pies			12
sedno	zadwołony pierwiastek			pomagają kalece				2		kucyk angielski			15

pomaga drużynie sportowej	... nocy letniej" Szekspira	zrzęca aktorów	miasto rządzone przez Ouzjalcaeli	tatarak	jedna z Walkirii	rzeka we Francji i Niemczech		figura szachowa	bzyczą i żądą	smród, odór	4	na niej zaznaczone państwa	Mosze, b. prezydent Izraela, bohater
babilońska bogini miłości i płodności						kwestia sporna	18						Rusowicz, piosenkarka (†1 stycznia 1991)
wytrawne, czerwone wino francuskie							13			w ręku księdza			
					Ortison, piosenkarz			7	5	np. grad			16
Kate, aktorka	szpitalny mebel - między łózkami						14		np. rajgras wyniosły		10		

1 2 3 4 5    6 7 8 9 10    11 12 13 14 15 16 17 18

piłka nożna w hali sportowej	niejeden na biwaku	znak rodowy kaszubskiego rybaka	nie lubi pracować	angielska marka ciężarówek	Carmen ... aktorka	Rehagel, znany trener piłk	urka służąc do odprowadzarkwi	imię twórcy pop-artu
					dawna siedziba papieży			
marka baterii	Erich, amer. filozof, "Mieć czy być"	Witthenspoon aktorka				chipsy z reklamy	montowane w otworach w ścianie	najwyższe warstwy społeczne
koty bez sierści					George - amerykański aktor filmowy			
rumuńskie auto terenowe		kot Gargamela	habaret ze Skoczylasem				mów o jakości nie tylko żywności	juror w konkursach
								dźwignia handlu
rozpowiada o wszystkim natarciu	... nowa, kierunek muzyki jazzowej	mała kanapa	rodak Winnetou	feriela bogini-matka	jedne z tanich linii lotniczych			
eksterytorial						krzew o wonnych liściach	biała lub czarna	przed Bliźniętami
rycerz okrągłego stołu	wykopany przez żołnierzy			Lucy z "Aniolów..."	sms z fotką			"... do młodości" Mickiewicza
					ludzik			okrętowy kucharz
Bixente, piłkarz francuski	członek sekty religijnej						"Te .. wczesnochr. hymn mod	
					mieszka w Tatarstanie			

**Podpowiedzi: LEYLAND, MERK, FUTSAL, LIZARAZU, RYANAIR, LATERAN**

Krzyżówka panoramiczna: Krzyżówka powstała ze słownika wspólnie redagowanego przez użytkowników serwisu

Rysuje A. Majka



Burmistrzostwo dotarli do stacji Gare de Lyon. Trochę krążyli, ale w końcu dojechali czternastką. Tych schodów mieli już dosyć, jedne, drugie, trzecie i na domiar złego, te długie, niby ruchome, były nieczynne. Szli według wskazówek, tak jak prowadziły napisy i strzałki, prosto, na prawo, na lewo, skosem przez dużą salę, później jeszcze raz na lewo, na prawo, prosto, aż w końcu pobłądzili, bo wyjść było wiele i wydawało się im, że krążą. Wreszcie wydostali się na zewnątrz. Stanęli i w pośpiechu zapalili papierosy. Później podążali bulwarem Diderot i mieli na uwadze mały hotelik w pobliżu dworca, przy rue de Lyon, krótkiej ulicy, która wiodła do placu Bastylli, co było widoczne bez mapy, gdyż nad listowiem platanów wystawała kolumna lipcowa.

Noclegi w okolicy dworca miały zawyżoną cenę. W hotelu dwugwiazdkowym, w którym kolor oderwał się od jednej gwiazdki, a także odkleił z pierwszej litery w nazwie i napis wisiał niestarannie nad drzwiami, wydatek za pokój ze śniadaniem od osoby wynosił mniej więcej tyle, ile bilet na samolot z Warszawy do Beauvais. Niemniej burmistrzostwo stać było na taki sumpt, szczególnie, że pobyt planowali krótki.

Mogli skrócić w rue de Lyon, zatrzymać się i zostawić bagaże, ale nie. Pierwsze kroki skierowali do mieszkania Andrzeja. Przyjechali na jego zaproszenie, zatem liczyli na towarzystwo i wspólną wędrówkę po mieście. Zupełnie inaczej zwiedza się miasto z osobą, która od kilku lat w nim mieszka i przeszła je wszędzie, jak i wzdłuż wielokrotnie.

Z mieszkania unosila się woń warzyw i mięsa. Andrzej potrafił gotować, co można było w drzwiach zauważyć, a nawet przed nimi, na korytarzu i krętych schodach. Duszona kompozycja pachniała i łaskotała nosy. Czy pisarz, który zna się na warzywach jak na domowej bibliotece, gdzie łatwo zagląda w cytaty, i jeśli przypraw używa biegle, a do tego ma czas, czy może źle gotować? Może. Gotowanie jest trudniejsze niż pisanie. Kiedy kucharz zrobi błąd, to tego już nikt nie naprawi.

CEZARY DOBIES

## Wazon sypialny III/4

Rozdział trzeci – *Goździki*

Nikt nie wleje do garnka korekty. Podobnie jak w życiu, błędy się wybacza, choć po nich smakuje wszystko inaczej.

- Ale tu pachnie! – rzuciła burmistrzowa.

- Rozgoście się! – powiedział Andrzej. I wciągnął walizkę do środka. Po chwili wręczył im czyste ręczniki, a bukiet goździków odebrał i włożył w karafkę do wina, nie miał wazonu, i wlał do połowy wody.

Właściwie przyjazd burmistrzostwa nie był mu na rękę. Chwilowo stał bez grosza i trochę się zapożyczył. Ten brak pieniędzy rekompensował sobie czytaniem książek i słuchaniem muzyki. Nie pił alkoholu, bo nie miał za co, tylko pochłaniał straszne ilości książek. W ten sposób odrywał się od rzeczywistości. I bywało to skuteczne. Literatura niekiedy pomaga znieść dyskomfort bytowy, o ile ktoś nie jest autorem.

Goście umyli tylko ręce i usiedli. Andrzej odkorkował butelkę i podawał do stołu. Burmistrzowa się uśmiechała, a burmistrz próbował rozmawiać o czytelnictwie, pytał o polonijne pisma, o literatów i środowisko artystyczne, ale Andrzej odpowiadał zdawkowo, zjeżdżał na bok, wyraźnie unikał tematu.

Czy literat może być dobrym krytykiem? Czy jakikolwiek artysta powinien opowiadać o sztuce? Jeśli swoje rzeczy wywyższa i innych także, no to jest bałwanem, mądralińskim salonowcem, który świata nie docenia i piękna na tyle w nim nie widzi, że bałwochwalczo wyróżnia ułomną robótkę człowieka. A jeśli taki swojej pracy nie ceni, a rzeczy innych wychwala, no to jest obrzydliwcem, bo nieszczerzy albo niedorajdą, co nie umie, a innych chce oceniać. A jeśli tenże sobie pochlebia jako mistrzowi, a innymi gardzi, to znaczy, że nawet zatrzymać się przy nim nie warto, bo ani miary on nie ma, ani dystansu – to partacz skończony. Zarozumialec i tyle. A kiedy ktoś siebie nie ceni i u innych wartości nie dostrzega (taki jest najgorszy), to znaczy, że wstydu jemu brakuje, żeby oglądać tylko dzieła zepsute i upadłe.

cdn.

# Kalendarium wydarzeń polonijnych

**22 CZERWCA (niedziela), godz. 17.00: Drugi z koncertów festiwalu Chopin w Ogródzie Luksemburskim. Wystąpi pianista jazzowy Andrzej Jagodziński.** Zespół Andrzej Jagodziński Trio, nagrał dwie płyty zawierające jazzowe aranżacje utworów Chopina: *Chopin* (1994r.) i *Chopin Once More* (2000r.). W niedzielne popołudnie w Paryżu można będzie wysłuchać jego interpretacji na żywo. Wstęp wolny. (Ogród Luksemburski: 75006 Paryż);

Festiwalowi towarzyszą wystawy artystyczne w paryskim metrze. W tym roku prace studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie zostaną umieszczone na stacjach linii 14: Madeleine, Gare de Lyon, Pyramides. Natomiast na stacji Bercy i Europe będzie wyświetlany film o nowej architekturze Warszawy – siedzibie Muzeum Historii Żydów Polskich.



Andrzej Jagodziński

**18 CZERWCA (środa), godz. 19.00: Recital skrzypczki Beaty Halskiej.** (Biblioteka Polska: 6, quai d'Orléans, 75004 Paryż);

**18 CZERWCA (środa), godz. 20.00: Białołuski Teatr Narodowy Yanka Kupala przedstawi spektakl oparty na poemacie Pan Tadeusz Adama Mickiewicza.** Wyświetlone zostaną również fragmenty filmu Andrzeja Wajdy z 1999 roku *Pan Tadeusz*. Spektakl w języku białoruskim, z napisami francuskimi. (MC93 Bobigny: 9 Boulevard Lénine, 93000 Bobigny);

**20 (piątek) i 22 (niedziela) CZERWCA: Koncerty zespołu smyczkowego Opium String Quartet we Francji.** Płyta Piotr Moss - *Chagall for Strings* kwartetu otrzymała w tym roku nagrodę Fryderyka w kategorii „album roku - muzyka współczesna”. Repertuar m.in. z tej właśnie płyty znalazł się w programie koncertu w Nemo-

urs. Ponadto można będzie posłuchać utworów Macieja Maleckiego, Maxa Bruncha, W.A. Mozarta. (20 czerwca, godz. 20.00: Musée de la Préhistoire: 48 Avenue Étienne Dailly, 77140 Nemours; 22 czerwca, godz. 11: Kościół w Rousson: rue de l'Eglise, 89500 Rousson);



Opium String Quartet

**21 CZERWCA (sobota), od godz. 10.00: Stowarzyszenie „Les Polonaises” (Polki) zaprasza na seminarium szkoleniowe pt. Polki we Francji. Uwolnić energię!** Szczegółowy program seminarium na stronie [www.lespolonaises.com](http://www.lespolonaises.com). (Instytut Katolicki w Tuluzie, Sala Leon XIII: 21, rue de la Fonderie, 31000 Tuluz);

**21 CZERWCA (sobota), godz. 20.15: Utwory młodych polskich kompozytorów: Torpor Wojciecha Blecharza i Medea Träume Dariusza Przybylskiego** zostaną zaprezentowane podczas koncertu w ramach Święta muzyki w Brukseli. (Flagey: Place Sainte-Croix, 1050 Bruksela);

**21 CZERWCA (sobota), godz. 18.00: Noc świętojańska** organizowana przez Polskie Towarzystwo Przyjaciółki z Dourges. (Park Jean Moulin: 62119 Dourges);

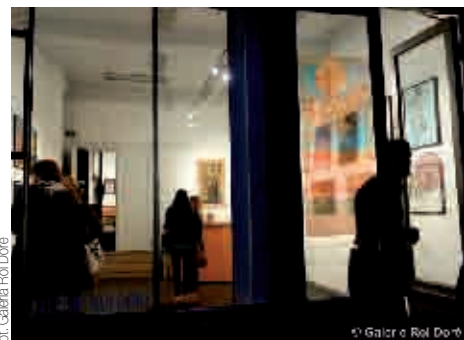


Henryk Siemiradzki *Noc Świętojańska*

**DO 26 CZERWCA, godz. 19.00: Wystawa Świat wiedzy - misja Jana Karskiego dla ludzkości** upamiętniająca życie i spuściznę legendarnego kuriera Polskiego Państwa Podziemnego. Rok 2014, na który przypada 100. rocznica urodzin emisariusza, został ustanowiony przez Sejm RP rokiem Jana Karskiego. (Biblioteka Polska: 6, quai d'Orléans, 75004 Paryż);

**DO 19 LIPCA: Wystawa Isn't it good to be lost in the wood Przemka Mateckiego i Pierre'a Arduvina.** (Progress Gallery: 4, bis passage de la Fonderie, 75011 Paryż);

**DO 31 LIPCA: Wystawa Jan Lebenstein. In Memoriam** zorganizowana z okazji 15. rocznicy śmierci Jana Lebensteina (1930-1999) oraz 55. rocznicy otrzymania Grand Prix na I Biennale Młodych w Paryżu i przyjazdu artysty do Francji (1959). Ekspozycja objęta patronatem Fundacji im. Jana Lebensteina i zorganizowana we współpracy z Instytutem Polskim i Ambasadą RP w Paryżu, została wyróżniona jako projekt polonijny przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. Na wystawie w Galerii Roi Doré można oglądać prace na papierze, m.in. serię litografii, które w 1973 r. pokazała słynna Galeria Lambert, a także tękę ilustracji do *Folwarku zwierzęcego* George'a Orwella z 1974 r., gwasze, rysunki, plakaty polityczne z okresu stanu wojennego w Polsce. (Galeria Roi Doré: 6, rue Sainte Anastase, 75003 Paryż);



Wernisaż wystawy Jan Lebenstein. In Memoriam

**DO 24 SIERPNI: Katarzyna Kozyra bierze udział w wystawie Power&Play.** Prace dziesięciu artystów z Europy środkowej i wschodniej nawiązują do tematyki gender. (De Markten: Vieux marché aux grains 5, 1000 Bruksela).



Więcej informacji na:

[www.facebook.com/VectorPolonii](https://www.facebook.com/VectorPolonii)

## BYLIŚMY W...

### Salle Pleyel na występie Rafała Blechacza

o już nie pierwszy raz, kiedy ten wybitny pianista gości w paryskiej Salle Pleyel. I nie ma w tym nic dziwnego. To wybitna osobowość, o niezwyklej wrażliwości i finezji muzycznej. Do jego największych osiągnięć należy bezapelacyjne zwycięstwo w XV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina w październiku 2005 roku (drugiej nagrody wtedy nie przyznano). Ale nagród w jego dorobku jest znacznie więcej...

Podczas recitalu wykonał utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta (Sonata D-dur), Ludwika van Beethovena (Sonata c-moll, op.13), Johanna Sebastiana Bacha (Partita nr 3) i Fryderyka Chopina (dwa polonezy, op.40; Nokturn, op.32, nr 2; Scherzo nr 3, op. 39).

Kilkakrotny bis jest najlepszym dowodem jego hipnotyzujących umiejętności. A wybór utworów Chopina – bardzo wymowny.









## TYGODNIOWY HOROSKOP Z TAROTEM

**BARAN 21.03. – 20.04. CZWÓRKA BUŁAW**

Łatwo uwolnisz się z kłopotliwych sytuacji. Budowanie przyszłości przyniesie Ci szczęście i duży optymizm.

**BYK 21.04. – 21.05. AS PUCHARÓW**

Bądź cierpliwy i poczekaj na rozwój wypadków. Zmiany ułożą się wówczas korzystnie dla Ciebie.

**BLIŹNIĘTA 22.05. – 21.06. KRÓLOWA PUCHARÓW**

Przywykłeś martwić się o innych i zapewne przez to nie potrafisz dbać o własne interesy.

**RAK 22.06. – 22.07. CZWÓRKA DENARÓW**

Sprawą podstawową w Twojej sytuacji jest stan posiadania, sprawy majątkowe, pieniądze. Zrób z nich właściwy użytek.

**LEW 23.07. – 23.08. SIŁA**

Osiągniesz doskonałość w świadomym opanowaniu ukrytych mocy własnego ciała i umysłu.

**PANNA 24.08. – 23.09. GIERMEK PUCHARÓW**

Niezmienione zostaną wpływy i znaczenie pewnej osoby, które są przedmiotem Twoich skrywanych namiętności.

**WAGA 24.09. – 23.10. CZWÓRKA PUCHARÓW**

Własnych uczuć niczym nie zamaskujesz. Musisz pójść na całość, przyznając się przed sobą do wszystkich emocji.

**SKORPION 24.10. – 23.11. CESARZ**

Nie szukaj wsparcia, lecz zacznij rozwiązywać własne problemy. Pracowitość zostanie nagrodzona.

**STRZELEC 24.11. – 22.12. DZIEWIĄTKA DENARÓW**

Jesteś jak stara komoda naładowana skarbami (lub czymś, co uważasz za skarby). Wydobądź je z ukrycia i miej z nich korzyść.

**KOZIOROŻEC 23.12. – 20.01. AS MIECZY**

Potrzebna Ci będzie umiejętność krytycznego spojrzenia, rzeczowości, obrona własnych poglądów i praw.

**WODNIK 21.01. – 19.02. KSIĘŻYC**

Nie czujesz się szczęśliwy. Sam przyczyniasz się do tego brakiem konstruktywnego działania i życiem pośród iluzji.

**RYBY 20.02. – 20.03. DWÓJKA DENARÓW**

To co robisz, podjęte teraz decyzje, zaowocują jako część wspólnego działania razem z innymi – w obrębie grupy.

**Wróżka Henry**

tarot, runy, talizmany runiczne, numerologia, horoskopy partnerskie  
tel. + 32 0496 41 22 40, e-mail: henryka.lorenc@wp.pl

## Kluski plotkarskie

W czasach, gdy kobiety nie pracowały, a zajmowały się domem, miały dużo wolnego czasu i chodziły do koleżanek na ploteczki. Kiedy mąż wracał głodny z pracy, to szybko przygotowywały takie kluseczki, stąd ich nazwa.

**Składniki:**

2 jajka	szczypta soli
3/2 szklanki mąki	szczypta pieprzu
1/2 szklanki wody	1 łyżka oliwy

**Przygotowanie:**

Do miski wbijamy jajka, dodajemy szczyptę soli i pieprzu, i roztrzepujemy je trzepaczką. Następnie dodajemy wodę, mieszamy i stopniowo dodajemy mąkę. Całość chwilę mieszamy, aby nie było grudek. Ciasto wyjdzie dość gęste. W garnku zagotowujemy wodę z dodatkiem oliwy, wodę solimy. Dużą łyżkę zanurzamy we wrzątku i odcinamy około 1/3 łyżki ciasta, łyżkę z ciastem wkładamy do gotującej się wody. Czynność powtarzamy aż do wykorzystania całego ciasta. Bardzo ważne jest maczanie łyżki (wkładanie jej razem z ciastem) we wrzątku. Kluski gotować około 3 minut od wypłynięcia. Najlepiej ugotować całe ciasto w 2-3 partiach. Kluski te to wspaniały dodatek do dań mięsnych. Można podać je z podsmażonym boczkiem. Życzę smacznego ;)

**Katarzyna Cukier**

autorka bloga „Gotuj z Cukiereczkiem”  
gotujzucukiereczkiem.blogspot.fr

PRENUMERATA  
VECTOR POLONII

**Wybierz rodzaj płatności!**

Płatność czekiem bankowym, przelewem, osobiście w redakcji.

**Dane do przelewu bankowego:**

R01 DORE - 6, rue Sainte-Anastase 75003 Paris,

**Prenumerata Francja:**

konto BNP Paribas  
RIB: 30001 01819 00010069666 61

**Prenumerata zagraniczna:**

IBAN: FR76 3000 4018 4900 0100 6966 664  
BIC: BNPAFRPP33

Kupon z czekiem wystawionym na R01 DORE prosimy kierować na adres redakcji:  
R01 DORE - 6, rue Sainte-Anastase 75003 Paris,

**Obsługa abonentów:**

09 62 62 77 86 / prenumerata@vectorpolonii.com

Imię i nazwisko

Zamawiam prenumeratę (roczną, półroczną)

Adres e-mail

Wybierz okres prenumeraty!

Adres

## SPRZEDAM

### MITSUBISHI ASX - 1.8 DI-D 150 INSTYLE

Rok: 2011, Cena: 15 500 €, Przebieg: 55 000 km  
Diesel, Metaliczny brąz, Wnętrze: czarna skóra. Pomoc w parkowaniu z kamerą cofania, felgi aluminiowe 17, szyberdach, kamera cofania, odtwarzacz 6 CD, automatyczna klimatyzacja, ekran dotykowy, GPS, komputer pokładowy, podgrzewane siedzenia, przyciemniane szyby. Spis przeglądów technicznych (+faktury), skrzynia biegów z systemem Start & Stop

**iPhone 4** czarny, 32 gb, stan bdb, odblokowany, guzik centralny do wymiany (czasem nie kontaktuje), 180 euro, kontakt: 123plit@gmail.com

**iPhone 4S** biały, zablokowany, Orange FR 16 gb, stan bdb, 250 euro, kontakt: 123plit@gmail.com

**Jaguar X-Type** kolor British Racing Green, stan ogólny dobry (kilka zadrapań, auto paryskie), 2-gi właściciel, 2.5L V6 automat, świetnie wyposażony, przebieg 196 tys. km, kontakt: 123plit@gmail.com

## WYNAJMĘ

**Mieszkanie do wynajęcia** na jeden miesiąc (czerwiec) w Paryżu XIX, metro Laumière, linia 5. 5 minut pieszo do parku Buttes Chaumont, 10 min do parku de la Villette, 3 minuty do kanału de la Villette. 26 m<sup>2</sup>, 4 piętro z windą, sypialnią z dużym łóżkiem, łazienką z wanną, balkon..., Internet Wifi, cena: 670 euro, kontakt: andree1611@windowslive.com



**Domek do wynajęcia.** Ile d'Oleron Les Sables Vigniers dla 4 osób (500 m od plaży, piekarnia i pizzeria obok, kuchnia wyposażona z kuchenką, mikrofalówką, lodówką, zamrażalnikiem, pralka, TV, toaleta, prysznic, taras z grillem); wiele tras rowerowych; maj 230 euro / tydzień  
czerwiec 260 euro / tydzień  
sierpień - 450 euro / tydzień  
wrzesień - 250 euro / tydzień  
Informacje pod numerem telefonu:  
06 68 92 90 22 i l.driessens@yahoo.fr



## PRZEDSTAWICIEL DS. PROMOCJI I SPRZEDAŻY

„Vector Polonii” ogłasza rekrutację na stanowisko:

### Przedstawiciel ds. promocji i sprzedaży!

#### Zakres obowiązków:

- Dbanie o dobry wizerunek periodyku
- Pozyskiwanie reklamodawców, odbiorców prenumeraty
- Nawiązywanie oraz podtrzymywanie relacji z klientami
- Realizacja planów sprzedaży w oparciu o wyznaczone cele

#### Profil kandydata:

- Doświadczenie w sprzedaży i obsłudze klienta
- Dobra znajomość języka francuskiego (każdy dodatkowy język będzie atutem)
- Doskonale umiejętności komunikacyjne i negocjacyjne
- Znajomość środowisk polonijnych (mile widziana)
- Inicjatywa, energia, zapał do pracy
- Dynamizm i zaangażowanie
- Prawo jazdy kat. B

#### Informacje praktyczne:

- Miejsce pracy: Paryż, Francja
- Data objęcia stanowiska: od zaraz

Zgłoszenia (CV + list motywacyjny w języku polskim) prosimy wysłać na adres: photo@roidore.com z dopiskiem „Przedstawiciel ds. promocji i sprzedaży”.

## PSYCHOLOG

Beata KWASIEBORSKI  
Konsultacje - Paryż X  
tel. 06 13 82 20 89

## DAM PRACĘ

Praca dla spawacza/montera z doświadczeniem w pracowni kreacji i wyrobu biżuterii w Paryżu.  
Zakres zadań: obróbka metalu, prace ślusarskie, monterskie i spawalnicze. Znajomość języka francuskiego nie wymagana.  
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 01 42 71 84 80 lub mailowy: magjo@magjoparis.fr.

### Cennik ogłoszeń:

Ogłoszenia drobne do 10 słów – 8 €, każde kolejne słowo – 0,50 €.  
Zniżka od trzeciej emisji ogłoszenia.  
Ogłoszenia „dam pracę/szukam pracy” – bezpłatne  
Prosimy o przesyłanie ogłoszeń na adres: redakcja@vectorpolonii.com  
Reklama: cena w zależności od wielkości i ilości emisji.  
Cennik w siedzibie Redakcji: 6, rue Sainte-Anastase, 75003 Paryż.  
Redakcja VP nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.




Imię i nazwisko

Zamawiana prenumerata (roczną, półroczną)

Adres e-mail:

Wybierz okres prenumeraty!

Adres

### Wybierz rodzaj płatności!

Płatność czekiem bankowym, przelewem, osobiście w redakcji.

### Dane do przelewu bankowego:

ROI DORE, 6, rue Sainte-Anastase 75003 Paris,

### Prenumerata Francja:

konto BNP Paribas:  
RIB: 33004 01849 0001006966 61

### Prenumerata zagraniczna:

IBAN: FR76 3000 4018 4900 0100 6966 664  
BIC: BNPAFR33POP

Kupon z czekiem wystawionym na ROI DORE prosimy kierować na adres redakcji:  
ROI DORE - 6, rue Sainte-Anastase 75003 Paris.

### Obsługa abonentów:

09 62 62 77 86 / prenumerata@vectorpolonii.com

# Kwiat lotosu. Ganna Walska

**Wszystko co robiła było pełne pasji. Małżeństwa, romanse, nauka śpiewu, występy sceniczne, fascynacja religiami Wschodu, aż w końcu stworzenie wspaniałego ogrodu. Kobieta o niezwykle urodzie, z jakże mocnym charakterem. Choć jej osoba budziła zawiść i oburzenie, była jedną z piękniejszych gwiazd Ameryki i Europy.**

## Życie przy mężu

Urodziła się w Brześciu Litewskim, jako Hanna Puacz. Był czerwiec, 1887 r. Jej matka zmarła, gdy dziewczynka miała 9 lat. Niedługo potem wysłana została do Warszawy. Ojciec oddał ją na wychowanie do wuja Józefa. Kończąc zaledwie dwadzieścia lat, wyszła – po raz pierwszy – za mąż.

Şczęśliwcem był baron Arkadij d'Einghorn, rosyjski oficer i wykładowca. Młoda żona stała się sensacją i wszędzie, gdzie się pojawiała lśniła niczym klejnot. Ten blask, towarzyszył jej przez całe dalsze życie. Wraz z mę-



fol. Ganna Walska, Lotusland

Fotografia młodej Madame Ganny Walskiej

żem bywała na petersburskich salonach, także tych należących do cara. Jej pierwsze małżeństwo nie trwało jednak długo. Zdradzona przez męża, odeszła. Niemniej nie wiedziała powoli w roli byłej żony. Czar, który roztaczała i tym razem przyszedł jej z pomocą. Zawsze miała wielu adoratorów. Miewała kochanków. Lista jej mężów rozrastała się. „Wszyscy panowie... szaleli za nią” – pisał Jarosław Iwaszkiewicz.

Kolejne małżeństwo przytrafiło się Walskiej po przyjeździe do Ameryki. Zaledwie po dziesięciu dniach znajomości wyszła za lekarza Josepha Fraenkla. „Świetnie sytuowany, starszy o dwadzieścia lat... okazał się oddanym i szczodrym opiekunem...” – pisała Mariola Szydłowska. Doktor zmarł kilka lat po ślubie, zostawiając żonie spory majątek. Żałoba po nim nie trwała długo.

Trzy miesiące później, podczas podróży do Paryża, wdowa zapoznała Alexandra S. Cochran. Ten zamożny producent dywanów, niemal od razu się oświadczył. Ona jednak nie przystała szybko na jego propozycję. Ślub odbył się dopiero kilka miesięcy po spotkaniu. Choć małżeństwo nie było udane, okazało się dla Walskiej dobrym posunięciem finansowym. Dwa lata po ślubie, mąż wystąpił o rozwód, zostawiając żonie kamienicę w Paryżu i sporą sumę pieniędzy.

Tuż po rozstaniu z trzecim mężem, Walska zaślubiła bogatego rozwodnika Harolda McCormicka. Przy mężu rozwijała skrzydła śpiewaczki, niemniej i to małżeństwo zakończyło się rozwodem. Później wyszła za mąż za naukowca Harryego Grindell-Matthewsa, który zmarł na atak serca. Kolejna ceremonia odbyła się w Las Vegas, a wybrankiem był buddysta i nauczyciel jogi Theos Bernard. Z tym ostatnim z mężów, młodszych od niej o kilka lat, rozwiodła się po czterech latach.

## Deski teatrzyków

Walska, nie zważając na trudności i brak możliwości głosowych, wkroczyła na osobiście wyznaczoną drogę, którą miała być wspaniała kariera operowa. Chciała koniecznie stać się sławną śpiewaczką. Głównie dzięki własnej wybornej sytuacji finansowej i odpowiednim znajomościom miała wiele okazji, aby pojawiać się na scenie. Niemniej zazwyczaj kończyło się to błahymi uśmiechami lub gwiz-



fol. Ganna Walska, Lotusland

Ogród Japoński Ganny Walskiej

dami oraz niezwykle częstą, druzgocącą krytyką prasy i znawców tematu. Wojciech Kossak pisał o niej: „to po prostu figurantka z Czarnego Kota na Marszałkowskiej”. Nie zważając na niepowodzenia, próbowała i występowała z uporem przez wiele, wiele lat.

Jednym z najważniejszych jej sukcesów związanych ze sceną, był prowadzony osobiście paryski Théâtre des Champs-Élysées, którego była właścicielką. Składał się on z filharmonii i sceny dramatycznej, a Walska prowadziła go na światowym poziomie. Kierownikiem orkiestry symfonicznej był Walther Straram, a wśród nazwisk pojawiali się m.in.: Ignacy Jan Paderewski i Artur Rubinstein. Sama wystąpiła na jego deskach zaledwie kilka razy.

## Bajeczny świat roślin

Ostatni mąż artystki, wspomniany buddysta, namówił Walską do nabycia posiadłości na wzgórzach Santa Barbara. Tam znalazła ona ciepłą przystań, która obecnie jest niezwykle popularnym miejscem. Powód jest nie tyle prosty, co piękny. To ogród botaniczny, który artystka stworzyła z wielką pasją.

Nie jest to zwykłe miejsce. To baśniowa kraina. „Ogród Lotusland nie jest po prostu ekscentrycznym kaprysem, jest czymś więcej, tak jak „Alicja w Krainie Czarów” nie jest tylko książką dla dzieci. Dla Walskiej, rośliny były czymś więcej niż roślinami, były one kolorami do malowania, rodziną do pielęgnowania, znakami kierunkowymi” – pisano na łamach „Los Angeles Times”.

Kraina Walskiej obecnie uważana jest za najcudowniejszy i najciekawszy z ogrodów botanicznych na świecie. W kilku tematycznie podzielonych częściach, odnaleźć można niespotykane kolekcje cykad, kaktusów czy palm. Wszystko stworzone według przemyślanych projektów i niezwykle fantazyjnych pomysłów. Pełne estetyki i zamilowania do sztuki i świata. „Lotusland... to żyjące dzieło sztuki...” – ocenił krótko Peter H. Raven.

Ta romantyczna Kraina Lotosu jest niczym pomnik Ganny Walskiej. Jest portretem, tak niezwykle i pełnym przepięknych ornamentów, jak całe życie jego twórczyni. Miejsce otwarte jest dla zwiedzających.

**Anna Rudek-Śmiechowska**

Ganna Walska Lotusland dziękując za użyczenie zdjęć do artykułu.



fol. Ganna Walska, Lotusland

Ogród z kaktusami, stanowiący fragment Lotusland